

1. Najazd wraz z otaczającą go kompanią wszelkiego rodzaju renegatów, chąc osłabić ducha patryotów, rozpusza obok kłamliwych buletynów, niepokojące wieści o położeniu powstańców i odnoszonych przez się zwycięstwach. Ponieważ wiadomości takie bywają często zbyt skwapliwie przez publiczność podnoszone i w tyśiącznych przemianach z ust do ust podawane, wywierac mogą demoralizujący wpływ na opinię publiczną, poleca się więc: »Zwracać pilną uwagę na ludzi rozsiewających niepokojące wieści; płonny i nieopartym na żadnych dokumentach wieściom, nie wierzyć; oraz żadnych nowin z placu boju nie rozpuszczać, aż po otrzymaniu autentycznych wiadomości przez właściwe drogi i urzędników organizacyi narodowej, na zasadzie urzędowych raportów. Wszyscy więc rozsiewający fałszywe wieści, w zły wierze, traktowani będą jako zdrajcy.« Dla sprostowania zaś opinii publicznej, obalamuconej kłamliwymi wiadomościami, podajemy tu krótki rys działań, postac onych i stanu rzeczy w kraju, od zawiązku powstania po dzień dzisiejszy.

Ludność popisowa Królestwa, przekładając śmierć na polu chwały i na ojczystej ziemi, nad hańbiącą niewolę w szeregach moskwy, dała początek powstaniu, które mając grunt w organizacyi narodowej, za danem przez Komitet C. N. hasłem, wybuchło na całej prawie przestrzeni Kongresówki. Pierwszy atak na siły moskiewskie uwieńczony pomyślnym skutkiem, dozwolił utrwalić się powstaniu i zorganizować siły powstańcze.

Męstwo, odwaga i poświęcenie powstańców, przechodzą wszelkie granice. W pierwszych bitwach porażono nieprzyjaciela: w płockim, pod Ciołkowem, niedaleko Płocka; w samem zaś mieście stoczono świetną bitwę, która jakkolwiek bez stanowczego dla nas rezultatu, z powodu przemagających sił moskwy, była dowodem nieustraszonego męstwa powstańców.—W podlaskim rozpoczęto na wielu punktach, i stoczono bitwy pod Siedlcami, Łukowem, w Kłodniu i kilka mniejszych potyczek pomyślnych dla naszej sprawy.—W łomżyńskim, walczone z bohaterstwem godnym uwielbienia pod Meżeninem.—W augustowskim, działań zaczepnych nie rozpoczęto w pierwszej chwili. Osobny oddział powstańczy wyprawiony z Warszawy, zajął w posiadanie Kolej Żelazną petersburską i udał się nad Bug dla rozpoczęcia dalszych działań.—W lubelskim, zajęto Kazimierz, Janów i rozbito kilka pojedynczych oddziałów.—W sandomierskim, pobito nieprzyjaciela w Jelni, Bodzentynie i Szydłowcu, w którym to mieście, po wyjściu powstańców, moskale dopuścili się wielu gwałtów na bezbronnych i niewinnych mieszkańcach.—W krakowskim nie rozpoczęto działań, z przyczyn miejscowych usprawiedliwionych.—W kaliskim, walczone pod Radomskiem.—W mazowieckim, zajęto Żychlin i wystąpiono w wielu punktach z gotowymi siłami.

Dziś powstanie rozwinięte jest we wszystkich województwach, i z każdym dniem nabiera siły. Sandomierskie oczyszczone z nieprzyjaciela, który się cofnął na punkta koncentracyjne; liczy znaczne siły dobrze z organizowane i urządza się pod względem woj-

skowym i administracyjnym.—Krakowskie całe w powstaniu, wspierane przez Braci Krakowian, gromi stanowczo najazd na każdym kroku na dobre.—Kaliskie organizuje się i uzbraja znaczne siły, nagromadzone w różnych punktach i wzmacniane Wielkopolanami, dla rozpoczęcia stanowczych działań.—W gostyńskim i łowickim silne oddziały niepokoją nieprzyjaciela i paraliżują jego ruchy.—Czerskie i rawskie oczyszczone z nieprzyjaciół przez odważny za- stęp, który w ostatnich dniach wziął miasto Rawę, pobiwszy do szczytu załogę i zabrawszy znaczne zapasy wojenne. Świetne to zwycięstwo kosztuje nas 8 zabitych, pomiędzy którymi oplakujemy szczególnie Franciszka Godlewskiego, który po powrocie z niewoli moskiewskiej i po zakosztowaniu następnie francuzkiego więzienia, znalazł spoczynek na ziemi ojczystej, kończąc śmiercią bohaterów. Cześć zmarłemu i mężnym jego towarzyszom.—Płockie, zajęło powiaty nadgraniczne, rozbroiło kordony, i trzymając granice otworem, gromadzi i zbroi znakomite siły, dla zadania stanowczego ciosu na wszystkich punktach.—Podlasie, które najdzielniej wystąpiło, dziś liczy ogromne siły złożone z nieustraszonych patryotów.—Augustowskie organizuje siły, znosząc moskiewskie posterunki dla ruszenia na Litwę.—Litwa cała przygotowana do stanowczego wybuchu, zaczęła już działania po wkroczeniu naszych oddziałów pod Ciechanowcem i Niemirowem. Wkrótce usłyszymy pocieszające wieści ze Żmudzi i z Rusi, z kąd do nas niezadługo dojdą okrzyki zwycięstwa i niepodległości!

Z tego krótkiego rysu działań, przekonać się można, że powstanie nie upada, że każdy dzień przynosi mu nowe siły i zasoby, i że tylko podle i tchórzliwe dusze mogą nie mieć wiary w jego powodzenie.

W ostatnich dniach było parę świetnych rozpraw, które jednak przekształcone przez zbirów i fałszywych patryotów, nabawiły publiczności wielkiego niepokoju. O rozprawach tych, Komitet podaje oddzielne sprawozdanie, my zaś dla zaspokojenia obaw, oświadczamy tylko, że bitwy pod Węgrowem i Wąchockiem skończyły się porażką moskali i zwycięstwem powstańczych kos. Prawda, że po opuszczeniu miejsc tych przez narodowe siły, moskale napadli bezbronnie miasta: spalili, zrabowali do szczytu niewinnych mieszkańców i dopuścili się niesłychanych okrucieństw, w porównaniu z którymi mordercy syryjskie wyglądają już zabawkę, bacząc na to, że najazd moskiewski chce wzmocnić w Europę, że ma rząd ucywilizowany, godzien zajmować miejsce pomiędzy Rządami Europy.

Jako nowy dowód barbarzyństwa najazdu, przytoczyć możemy napad na zupełnie spokojnie miasto Tomaszów Lubelski, które zostało przez horde napadnięte o północy i zrabowane do szczytu.

Na takie okrucieństwa jedna jest tylko rada: poruszenie wszystkich sił i zasobów kraju w celu wytepienia i wyparcia dzikiego nieprzyjaciela.

Bracia! którzy macie Boga i wiarę w sercu: naprzód śmiało w Imię Boże!

Warszawa, dnia 12 lutego 1863 r.

